

## WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Wrocław, PRL
Słowa kluczowe	PRL, szkolnictwo, życie codzienne

### Nauka w liceum dla dorosłych we Wrocławiu

Ojciec przeniósł się do Wrocławia, dostał pracę w Kątach Wrocławskich, bo tam brak było lekarzy, natomiast ja uważałem, że nikt mnie już nie poszukuje i doszedłem do wniosku, że należy kontynuować naukę, bo praca na roli to owszem jest dobra, ale ciężka, wymaga dużo wysiłku, a poza tym ja rolnictwo lubiłem i lubię, ale nie to, żeby cały czas przy tym pracować. Więc początkowo ojciec mieszkał w Kątach Wrocławskich pod Wrocławiem, sądzę, że wynajmowało się mieszkanie, a ja zacząłem naukę w liceum dla dorosłych. W ciągu roku przechodziło się przez dwie klasy, ja zacząłem od 1 klasy liceum starego typu. Szkoła mieściła się na ulicy Poniatowskiego w starym budynku ponemieckim. Tam często spotykaliśmy się z kolegami, nauka była dosyć specyficzna, bo nie mieliśmy książek, nie mieliśmy zeszytów, wykładowcy w większości wypadków to byli nauczyciele z gimnazjów bądź profesorowie wyższych szkół lwowskich. Między innymi nauczyciel języka polskiego to był polonista z Uniwersytetu Lwowskiego, nie pamiętam już jego nazwiska, starszy taki pan, bardzo wymagający, który bardzo pilnował interpunkcji. Jak gdzieś nieraz przecinki, kropki były opuszczone, już był stopień niżej. Nieraz treść był napisana bardzo dobrze, ale za interpunkcją jeden czy dwa stopnie w dół. Tak że pilnowaliśmy się bardzo, żeby to było napisane prawidłowo. Problem polegał na tym, że nie mieliśmy żadnych zeszytów, były tylko jakieś druki ponemieckie, z jednej strony był nadruk niemiecki, a my pisaliśmy z drugiej strony, gdzie była czysta część. Tak jak nadmieniałem książek nie mieliśmy, to co wykładowca mówił, nieraz mogliśmy zanotować i to była jedyna nasza, że tak powiem, książka. Pamiętam, że był taki przedmiot polityka wychowania, coś w rodzaju filozofii, to myśmy na tych lekcjach przeważnie grali w siatkę, ale ponieważ wiekiem to byli dużo starsi ode mnie panowie czy panie, więc jak sekretarka nas wołała, żebyśmy przerwali to nie to, że natychmiast schodzić, tylko: „Panie i panowie pozwolą zejść na wykład, bo pan profesor ma puste ławki”, no to nieraz odpowiadaliśmy: „Kończymy seta i schodzimy na dół”. No dzisiaj nie do pomyślenia, żeby tak można było postąpić. Ludzie, którzy

uczyli się ze mną w tym czasie to byli starsi panowie i starsze panie, kilku z nich to byli członkowie partii komunistycznej, było paru na stanowiskach dyrektorów, jeden nawet był starostą, już nie pamiętam w jakiej miejscowości. Oni uzupełniali poziom nauki.

Ja nie wyobrażam sobie, żebym tak jak dzisiaj młodzież siedzi i uczy się po całych nocach, żebym ja tak siedział po kilkanaście godzin i zakuwał, być może, że mieliśmy niższy poziom, nie tak wymagający, ale trudno mi powiedzieć. Dla mnie przyjemnością było to, że to była wieczorowa szkoła, naukę zaczynało się gdzieś o godzinie szesnastej do dwudziestej, czasami dwudziestej drugiej, tak że całe przedpołudnie miałem wolne, mieszkałem wtedy na ulicy Sienkiewicza, niedaleko Hali Ludowej i zoo. Ogród zoologiczny był wtedy pusty, bo zwierząt nie było, były tylko jakieś ptaki i płazy. Ja bardzo często przechodziłem przez dziurę w ogrodzeniu i tam, gdzie lwy miały wybieg na takich ładnych nasłonecznionych skałach, kamieniach, tam się uczyłem, cisza i spokój, nikt mi nie przeszkadzał, trzeba było tylko uważać, żeby jakiś płaz tam nie wylazł, gdzie nie potrzeba.

Maturę mieliśmy w 1948 roku, wiem, że obowiązywała wtedy jeszcze łacina. Na mojej maturze był przyjaciel pani dyrektor, minister Skrzyszewski, zapamiętałem nazwisko, był wtedy ministrem oświaty. Po skończeniu matury razem z kolegami, ponieważ nie było odbiorników radiowych, reperowaliśmy stare odbiorniki niemieckie. Ja początkowo nie wiedziałem na jaki wydział będę zdawać, więc poszedłem na wydział elektryczny. Dostać się było trudno, ale ja zdałem egzamin bez problemów, te wiadomości, które były wymagane miałem opanowane. Moi koledzy poszli na inne wydziały, jeden z moich przyjaciół poszedł na prawo, został potem bardzo zdolnym prawnikiem.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-05-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Transkrypcja</b>	Aleksandra Drewniak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"